

Doktryna polityczna nowego papieża

Autor tekstu: **Daniel Zbytek**

W maju 2005 r. na półkach księgarskich w Polsce ukazała się książka obecnego papieża Benedykta XVI, *Europa. Jej podwaliny dzisiaj i jutro*. Zaprezentowane w niej zostały poglądy jeszcze jako kardynała, Josepha Ratzingera na procesy kształtowania się europejskiej cywilizacji. Autor książki postrzega Europę jako centrum intelektualne świata, przy czym dorobek myśli naszego kontyngentu zostaje ograniczony do analizy poglądów filozofów, którzy spełniają określony warunek: akceptują fakt zmniejszenia naszej, europejskiej cywilizacji. Świadczy o tym już sam wybór na wstępie dorobku dwóch myślicieli: Oswalda Spenglera i Arnolda Toynbee. Obaj są przekonani, że kultura europejska znajduje się w sferze upadku. Benedykt XVI niewątpliwie podziela ich zdanie, gdyż nie analizuje poglądów jakichkolwiek innych myślicieli.

Przypomnijmy, że Oswald zakłada biologiczny cykl życia każdej cywilizacji, Toybee koncentruje się z kolei na przyczynach upadku, upatrując jej źródło w fakcie, że Europejczycy porzucili religie i zostali owładnięci przez kult techniki, narodu i militarystyki.

Niewątpliwie ta druga diagnoza znacznie bardziej odpowiada następcy Jana Pawła II. Autor przyjmuje, że twierdzenia Toynbeeego są słuszne i w związku z tym, aby zapewnić duchową tożsamość Europy, należy odbudować jej fundament religijny.

Źródło zła Benedykt XVI upatruje w konsekwencjach Rewolucji Francuskiej. Stworzyła ona nowy model europejskiej cywilizacji, przede wszystkim w krajach łacińskich — państwa świeckiego, oddzielnego od instytucji religijnych, które z kolei zaliczone zostały do prywatnej sfery każdego obywatela. Religia jako fundament zostaje odrzucona i zastępuje ją rozum. Autor stwierdza, że ten model okazał się kruchy i podatny na władzę dyktatur. Modelowi łacińskiemu przeciwstawia nowy papież model Kościoła państwowego, w którym religia, jako system moralności, zapewnia solidny fundament religijny. Model ten funkcjonował w krajach protestanckiej północy, przede wszystkim w Niemczech i Skandynawii. Przyczyna zaniku fundamentu religijnego w tych krajach nie jest zbyt dokładnie analizowana przez Benedykta XVI: przyjmuje tylko za fakt, że nastąpiło oddzielenie znaczenia moralnego fundamentu religii od państwa, które stało się autonomiczne wobec Kościoła, a tym samym podatne na dewiacje systemowe. Dlaczego stało się tak, że w Niemczech zwyciężył, z masowym poparciem protestantów i katolików, najbardziej nieludzki system społeczny, a w Skandynawii nie, także nie jest przedmiotem dociekań. Kraje łacińskie, mimo wszelkich niedoskonałości, antyżydowskich i innych fobii wobec mniejszości seksualnych, religijnych i narodowych czy odmienności tradycji i kultury, mimo wszystko nie wytworzyły nazizmu. Nawet włoski faszyzm bardziej był zgodny z europejską tradycją autorytarną, która pojawiała się w krajach Europy w momentach kryzysów społecznych, niż system, którzy stworzyli Niemcy, którzy, myśląc zgodnie z ideą obecnego papieża, jako naród wyrosły na solidniejszym fundamencie religijnym, winni być szczególnie odporni na tego typu potworności.

W tej, w istocie politologicznej analizie systemów społecznych, w których funkcjonuje chrześcijaństwo w świecie kultury europejskiej widać, że **Benedyktowi XVI znacznie bliższy emocjonalnie był system sprawowania władzy Kościoła katolickiego poprzez instytucje państwowe**. Wolno domniemywać, że jedność tronu i ołtarza w krajach Europy do czasów Rewolucji Francuskiej stanowi ideał, do którego należy powrócić, jeśli Kościół znowu ma być siłą kształtującą życie jednostek i zbiorowości ludzkich.

Analiza socjalizmu, jako trzeciego modelu kultury europejskiej, wskazuje na jego opozycję wobec liberalizmu, który według J. Ratzingera jest większym złem, bo to on przede wszystkim odpowiada za relatywizm moralny, władzę rozumu i sekularyzm.

Światopogląd kard. J. Ratzingera w centralnym miejscu lokuje Kościół jako instytucję, poprzez którą tylko i wyłącznie może być zrealizowane zbawienie. Świadczy o tym znane stwierdzenie przyszłego papieża wygłoszone w 1973 roku: „Chrześcijaninem można być tylko w Kościele, a nie obok Kościoła”.

Poglądy te były wówczas oceniane jako bardziej fundamentalistyczne niż Jana Pawła II, gdy to kardynał zdystansował się od udziału w wspólnej modlitwie o pokój w Asyżu w 1986 roku przedstawicieli wszystkich religii i wierzeń po przewodnictwem Papieża.

Dla ówczesnego prefekta Kongregacji Nauki Wiary nie było kompromisowych — był tylko i wyłącznie Kościół jako ostoja chrześcijaństwa, i to nie każdy Kościół, ale tylko Kościół katolicki.

Dla Benedykta XVI najważniejszą wydaje się nadal instytucja Kościoła, przy czym widzi on go przede wszystkim nie jako wspólnotę duchową, to jakby odchodzi na drugi plan, ale jako podmiot biurokratyczny, zorganizowanej wspólnoty księży i biskupów pod przewodnictwem papieża. Kościół, według tych zasad, funkcjonował prawie do końca XVIII wieku. Cios tej koncepcji zadało Oświecenie i jej pierwszy zasadniczy zwrot polityczny w postaci Rewolucji Francuskiej, choć formalnie likwidacji Państwa Kościelnego dokonał grabarz rewolucji, Napoleon, który jednoznacznie, w zakresie ideologii, określił prymat świeckiego prawa nad prawem religijnym (Kodeks Cywilny Napoleona).

Z punktu widzenia fundamentalistów katolickich, Rewolucja 1789 roku była szkodliwym wydarzeniem, likwidującym wszechogarniającą władzę Kościoła. Fakt, że sama Rewolucja była tylko skutkiem długotrwałych zmian społecznych, zapoczątkowanych u schyłku średniowiecza w północnych Włoszech, gdy to powstawał kapitalizm, a w ślad za nim następował rozwój przedsiębiorczości, nauk i sztuk, z punktu widzenia władzy Kościoła nie jest istotna — ważny jest moment utraty władzy politycznej, a także potwierdzenia w europejskiej ideologii drugoplanowego znaczenia religii w życiu jednostki i zbiorowości ludzkiej.

Konserwatyzm poglądów kard. J. Ratzingera ma więc charakter politologiczny w sposobie pojmowania Kościoła jako instytucji realizacji władzy określonej zbiorowości ludzi wobec społeczeństwa jako całości i innych instytucji funkcjonującej w państwie. **Kościół według niego to przede wszystkim organizacja polityczna, za pomocą której jest realizowana idea chrześcijaństwa. To nie chrześcijanie tworzą Kościół, ale Kościół stwarza chrześcijaństwo.**

Nie można odmówić Benedyktowi XVI racji w takiej interpretacji historii rozwoju chrześcijaństwa. Kościół stał się najważniejszym wyznaniem w momencie, gdy cesarz Konstantyn ustanowił go w pozycji panującej religii. Sojusz tronu i ołtarza był poręcznym narzędziem dla obu stron. **Możemy się więc spodziewać, że pontyfikat Benedykta XVI poświęcony będzie przede wszystkim reorganizacji instytucji kościelnych w kierunku stworzenia jedności ideologii i zarządzania.** Straty, jakie poniósł Kościół jako instytucja w czasach Jana Pawła II mają według nowego papieża wynikać ze zbytniego liberalizmu jego poprzednika wobec licznych ruchów odśrodkowych oraz zbytniej koncyliacji wobec konkurencyjnych religii, przede wszystkim wobec islamu i nowego protestantyzmu.

Za przeciwników scentralizowanej instytucji Kościoła należy, zgodnie z poglądami obecnego papieża, uznać wszelkie działania, które osłabiają władzę biskupów. W Polsce będzie to niewątpliwie ruch księdza Rydzyka, który stworzył alternatywną w stosunku do tradycyjnego Kościoła strukturę organizacyjną swoich wyznawców.

Interesujący w tym kontekście będzie stosunek Benedykta XVI do zakonu Opus Dei, popieranego przez Jana Pawła II, organizacji, która stworzyła swoje struktury administracyjne niezależnie od jurysdykcji biskupów, stając się narzędziem w ręku papieża w realizacji jego celów, a w rzeczywistości stając się instytucją kontrolną wobec działań oficjalnego Kościoła.

*

„Res Humana” nr 4-5/2005

Daniel Zbytek

Były dyplomata, z zawodu ekonomista, absolwent SGH.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 23-12-2005)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4527) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4527>)

Contents Copyright © 2000-2008 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl